

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie 6 zł, z przesyłką pocztową 6— zł, z odnośnikiem do domu 6— zł dla odbierających pismo na miejscu 4,50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku zaległości siln wyślemy lub innemu czytelnikowi, administrator pisma nie jest zobowiązany do odesłania numeru wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52. TELEFON 22-45. Godzinny przyjazd Redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-iej do godz. 18-iej. Nadsyłane, a nie samowolne przez Redakcję rekopiesy, będą wysyłane autorem jedynie wówczas, gdy dołączono zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 1: Za wiersz milimetry w części ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny zmniejszone. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrezy ponad 15 liter licza się podwójnie. Nagłówki (tłumy drukiem, najwyżej dwa) 40 gr za wiersz. — Opłaty dodatkowej: Ogłoszenia umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkunastu dniowych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-ta po południu. Konta bankowe: Poczta: Konto Czek. Warszawa Nr 658. Emissionsbank. Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 236

Częstochowa, środa 8 października 1941 r.

Rok III (XXXVI)

Pod znakiem *V* na Wschodzie

Sprzymierzeni w marszu

Zdobycze Włochów/Dobre wyniki wojsk węgierskich/Zdecydowanie oddziałów słowackich i rumuńskich/Loty Hiszpanów

Przyczynę do sukcesów na południu Rosji

Berlin, 7 października. — Wojska sprzymierzonych, walczące na południowym odcinku frontu wschodniego przyczyniły się w wybitny sposób do wielkich sukcesów, uzyskanych w dniach ostatnich tygodni.

Oddziały włoskie w ostatnich dniach września i pierwszych dniach października rozbiły niemieckie jednostki sowieckie i wzięły do niewoli tysiące jeńców oraz zdobyły wiele materiału wojennego.

Dobre wyniki uzyskały również walczące oddziały węgierskie. Wojska węgierskie, stojące w dolnym biegu Dniepru były narażone w ostatnich dniach na wielokrotne gwałtowne ataki artylerii i piechoty bolszewickiej, które na tym odcinku frontu usiłowały po silnym przygotowaniu przetrwać wielokrotnie przekroczyć Dniepr. Węgry wykazywali jednak dzielną postawę i odparli skutecznie wszystkie sowieckie próby przedarcia się przez rzekę, zadając bolszewikom ciężkie straty.

Lotnictwo włoskie i węgierskie operujące na tym odcinku frontu wykazało w licznych walkach powietrznych z ostatnimi czasami swoją przewagę nad sowieckimi lotnikami. Myśliwce włoskie zestrzeliły w tym czasie liczne samoloty bojowe i nurkowe. Pewna włoska sztafeta wywiadowcza zestrzeliła w czasie jednego lotu wywiadowczego z trzech atakujących bolszewickich maszyn bojowych dwie. Węgierskie lotnictwo bojowe interweniowało wielokrotnie nad dolnym Dnieprem w walkach, tocących się na ziemi i zadając bolszewikom ciężkie straty.

Oddziały słowackie i rumuńskie lotnictwa bojowego stoczyły zwycięskie walki. W czasie wyniszczającej bitwy na wschód od Kijowa, lotnicy słowacy dokonali licznych ataków na okłady wojsk sowieckie i zadali ciężkie straty przede wszystkim sowieckim kolumnom dowodzonym. Myśliwce rumuńskie z ko-

cem września bez własnych strat zestrzeliły 4 sowieckie samoloty myśliwskie.

Oddziały armii słowackiej i rumuńskiej walczły również zwycięsko w ramach armii niemieckiej.

W ten sposób, jeśli chodzi o zwycięstwo bojowe i sukcesy, sprzymierzone wojska włoskie, węgierskie, rumuńskie i słowackie stoją godnie obok swoich niemieckich towarzyszy broni.

W ostatnim czasie przystąpiły do akcji także eskadry lotnictwa hiszpańskiego, i uzyskały swoje pierwsze sukcesy. Pewien mały oddział hiszpańskich samolotów bojowych w dniu 3 października w czasie atakowania kolumn samochodowych i wojsk sowieckich na drogach, prowadzących do frontu, zniszczył większą ilość samolotów ciężarowych i zadał nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Antonescu w Bessarabji

Entuzjastyczne powitanie przez ludność odzyskanych terenów

Bukareszt, 7 października. — Jak donosi dzienniki rumuńskie, marszałek Antonescu zwiędził obdite tereny Bessarabji celem przekonania się o stanie prac nad odbudową tego kraju. Marszałek zabawił kilka dni w południowych okolicach tej prowincji i był wszędzie witany z radością przez ludność.

Strata 14.500 samolotów — to klęska

Sztokholm, 7 października. — Ołbrzymie straty lotnictwa sowieckiego, które przekroczyły już cyfrę 14,500, żadnymi zarząd-

Mowa min. dr Goebbelsa w Metz

„Niemcy toczą walkę, która rozstrzygnie o przyszłości i wyrzeźbi nowe oblicze Europy“

Metz, 7 października. — Minister Rzeszy dr Goebbels wygłosił w niedzielę w obecności 75,000 ludzi przemówienie na temat walki Europy z bolszewizmem, wywołując m. in. iż w obecnej chwili naród niemiecki toczy walkę niesłychanych rozmiarów, która rozstrzygnie o losach przyszłości. Gigantyczne boje, zwycięsko staczane przez wojska niemieckie oraz armie sprzymierzone, mieszczą w sobie zapowiedź wielkich rozstrzygnięć, w wyniku których wyrzeźbione zostanie nowe oblicze Europy. To, co obecnie dzieje się na wschodzie, nie jest już wojną we właściwym tego słowa znaczeniu. Na Wschodzie rozstrzyga się obecnie bowiem bój o światowy znaczenie. Przetrwanie bolszewizmu było bowiem dlaś zamek i terror wśród narodów europejskich. Jest to walka najniebezpieczniej instynktów już nie ludzkich, lecz zwierzęcych przeciwko cywilizacji. Naród niemiecki, a wraz z nim narody kontynentu europejskiego wiedzą, o jaką stawkę tutaj chodzi i dlatego też cała Europa współpracuje z Niemcami nad tym, by pokonać Unię Sowiecką.

MURRAY I LEHMANN W WARSZAWIE

Wizyty amerykańskich przedstawicieli w M. R. O.

Warszawa, 7 października. — Do Warszawy przybyli z Berlina przedstawiciele amerykańskiej organizacji pomocy dla Generalnego Gubernatorstwa Murray i prof. Lehman. Towarzyszyli im w drodze z Ber-

W sercu Zatoki Fińskiej

Leninград płonie — Fale noonych ataków lotniczych Trudności aprowizacyjne — Beznadziejna sytuacja miasta

Berlin, 7 października. — Niezależnie od nowej serii ataków na Leningrad, które spowodowały wielkie pożary na terenie tego miasta, niemieckie samoloty bojowe w kilku akcjach w nocy na 6 października br. zaatakowały obiekty portowe, kolejowe, lotniska na poszczególnych odcinkach frontu wschodniego. Wszystkie zadania zostały wykonane.

Berlin, 7 października. — Z opowiadań sowieckich żołnierzy, wziętych ostatnio do niewoli fińskiej, dowiadujemy się, jak się przedstawia sytuacja bojowa około Leningradu, oglądana oczyma nieprzyjaciela. Oto, jak wynika z rozmów jeńców sowieckich, przedmieścia Leningradu są poważnie zrujnowane. Spłonęło wiele budynków fabrycznych i przemysłowych. Jedną z fa-

zjami bolszewików oraz ich pomocników nie dadzą się powetować, choćby tylko częściowo. Po utracie przemysłowego okręgu dniuprąńskiego oraz uniemożliwieniu produkcji leningradzkiej, do dyspozycji bolszewików stoją jedynie jeszcze nieliczne zakłady samolotowe w Moskwie i na Uralu. Produkcja tych ośrodków, z których centrum moskiewskie wskutek niustannego bombardowania, również posiada tylko małe możliwości, nie wystarczy, by zastąpić chociażby nawet ułamek tylko poniesionych strat. Dowodem tego, iż możliwości znajdujących się w ruchu jeszcze ośrodków zakładów nie pokryją braków sowieckiego fabrykatu lotniczego, są również coraz bardziej nagłaśniane wołania o pomoc oraz żądania bolszewików pod adresem ich sprzymierzeńców brytyjskich. Anglii natomiast, wobec niepozytywnej dla nich sytuacji nad Kanalem, nie są obecnie w stanie udzielić bolszewikom skutecznego wsparcia.

Tylko Labourzyści

Nowy gabinet australijski

Sztokholm, 7 października. — Jak donosi Reuter z Cambera podał premier Curtin, będący równocześnie ministrem obrony narodowej do wiadomości skład nowego gabinetu australijskiego. Członkowie nowego rządu rekrutują się wyłącznie z Partii Pracy.

Oburzenie opinii holenderskiej

Po nalicie na szpital w Rotterdamie

Haga, 7 października. — Dzienniki holenderskie opisują silne wzburzenie ludności wywołane atakami angielskich lotników na dzielnicę mieszkaniową Rotterdamu. „Het Algemeen Handelsblad“ podkreśla na swych łamach, iż w tym wypadku nie może być mowy o pomyśle, bowiem atak odbył się w jasną i księżycową noc, a zatem wszystkie oburzone bombami szpitale były widoczne.

Przebieg przez las

Niemiecka piechota i czołgi w ataku na bolszewików (Patrz sprawozdanie wojenne na str. 2-giej p. t. „Droga do piekła“)

Zagłębie Donieckie

Kraków, w październiku.

(b) Czym zagłębie Ruhry dla Rzeszy Niemieckiej, tym dla Związku Sowieckiego okręg przemysłowy leżący na rzeką Doniec. W obydwu zagłębiach wydobywa się wielkie ilości węgla kamiennego pierwszorzędnej jakości, które dla ciężkiego przemysłu służy jako główne źródło energii, niezbędne dla wytopienia metali z rud oraz produkcji maszyn.

Doniec jest jednym z dopływów Donu, o którym większość społeczeństwa posiada niezbyt obszerne wiadomości. Po Wołdze i Dnieprze jest Don największą rzeką Rosji europejskiej.

Nie warto w istocie zajmować się dokładniej dorzeczem Donu, aż do chwili gdy armie sprzymierzone nie wkroczą do centrum zagłębia donieckiego. Don niesie znacznie mniej wód do Dniepru, a ze względu na nieznaczny spadek koryta, wynoszący na przestrzeni 1600 kilometrów zaledwie 300 metrów, tworzą się bardzo często zwały w dolnym biegu liczne mielizny, utrudniające żeglugę. Ołbrzymią powierzchnią dorzecza — 430 tysięcy kilometrów kwadratowych — przekracza obszar Polski i Litwy z roku 1939. Trudno określić dokładną cyfrę ludności zamieszkującej ów obszar, gdy Ukraina sowiecka obejmowała tylko zachodnią część dorzecza Donu, który zbliża się w pobliżu Stalingradu (dawny Carycyn) na odległość zaledwie 60 kilometrów do samej Wołgi. Mimo największego jak na stosunki sowieckie uprzemysłowienia, przeciętna gęstość zaludnienia na terenie niewielu gmin da się określić cyfrą sto osób na kilometr kwadratowy, a naogół waha się około 50. Tak więc około 20 milionów ludzi zamieszkuje urodzajne i suche równiny na wschód od dorzecza Dniepru, a na zachód od dolnego biegu Wołgi.

Długość Donica równa się mniej więcej długości biegu Dniestru, z tą tylko różnicą, że okolicę tego ostatniego odznacza się niezwykle malowniczością, jakiej pozbawiony jest bieg dopływu Donu. Stolica sowieckiej Ukrainy znajduje się bardzo blisko tego miejsca, skąd wtryskuje źródła Donica i stanowi centralny punkt tej tak ważnej części składowej ZSRR. Gdy wojska niemieckie zajęły Półtawę, zbliżyły się do Charkowa na odległość 130 kilometrów.

Od Charkowa płynie Doniec z minimalnymi tylko odchyleniami w kierunku południowo-wschodnim i w średnim biegu przecina płaskowyż, który kryje pokłady rudy żelaznej i węgla kamiennego. Sieć kolejowa osłaga tam niezwykle zagęszczenie wśród miast noszących na sobie, pochodzące od nazwisk czołowych postaci bolszewickiego reżimu. Tak oto opodal Woroszyłowgrada leży Woroszyłowsk, a w odległości 200 kilometrów na wschód od Diepropetrowska znajduje się miasto Stalina i nieco dalej na północ Krematorsk.

Z ośrodków przemysłowych wychodzą oczywiście główne trasy w kierunku największych miast sąsiednich prowincji, a więc na południe do Rostowa nad Morzem Azowskim, na wschód zaś do Stalingradu nad Wołgą.

Klimat nad Doncem i Morzem Azowskim odpowiada klimatowi Bukowiny, a więc jest o wiele cieplejszy od klimatu w okolicach Krakowa, zwłaszcza w lecie i w jesieni, natomiast w zimie daleko słabsze wpływy wiatrów wielkich od Atlantyku nie porażają na niższe temperatury poniżej zera. W tych warunkach nie zdarza się tam nigdy mrozy tak silne, jak w okolicach Moskwy lub Leningradu.

107 tys. BRT. zatopili łodzię podwodną

Tygodniowy bilans sukcesów
niemieckich „rekinów morza“

Berlin, 7 października. — Niemiecka marynarka wojenna mogła zakomunikować w nocy na sobotę nietykko dumny meldunek, iż jej łodzie podwodne z ogólnej ilości 638.400 brytyjskiego tonażu handlowego, zatopionego w ciągu tygodnia łącznie z lotnictwem, zniszczyły same 452.000 bryt., ale także wyszczególnia szereg nowych wielkich sukcesów.

Z transportu konwojowanego, odbywającego podróż z Gibraltaru do Anglii, niemieckie łodzie podwodne zatopili 67.000 bryt., i jeden statek konwojujący. Inna 1602 podwodna zatopila na południowym Atlantyku parowiec-cysternę pojemności 12.000 bryt. Dalszy parowiec - cysterna o pojemn. 12.842 bryt. znajdował się wśród okrętów handlowych, jakie łodzie podwodne posłały na dno z pewnego transportu konwojowanego na Atlantyku, przy czym zatopiono 4 jednostki o łącznej pojemności 28.000 bryt., wobec czego w tym tygodniu łodzie podwodne zatopili ponownie 107.000 bryt. Jeżeli do tego doliczy się 42.800 bryt. zatopionych w tym tygodniu przez niemieckie lotnictwo, to Anglii stracił tym samym dalszych 149.800 bryt., czyli okrago 150.000 bryt.

Tajemnicza willa w Sztokholmie

Nowy dowód przeciw Kominternowi

Bolszewicka tancerka — Wyrafinowane metody bandy sabotażystów, ujęte
przez poloję szwedzką

Sztokholm, 7 października. — W prasie szwedzkiej z ostatnich dni znajdującego doniesienia, dotyczące wyrafinowanych metod bandy bolszewickich sabotażystów, wykrytę niedawno przez poloję szwedzką. Pod kierownictwem niejakiego Roma w ustronnej willi na przedmieściu Sztokholmu zamieszkiwała składająca się z sześciu członków „liga sabotażowa“, mająca na swoje usługi estońską tancerkę, która przez wyjęcie zamaż używała szwedzkie obywatelstwo. Podezas rewizji dokonanej w wymienionej willi znaleziono szereg jawnych dowodów kradzieży roboty wysłańców Kominternu. W piwnicach sabotażyści czynili próby z materiałami wybuchowymi, a w ozdobnym łóżku wspomnianej estońskiej piękności

Poza tym niemiecka marynarka wojenna przy użyciu swoich łodzi patrolowych spalizowała atak brytyjskich ścigaczy na niemiecki transport konwojowany w Kanaale La Manche. Łodzie patrolowe zatopili ogniem artylerii jeden ścigacz brytyjski, a drugi ciężko uszkodzili. Marynarka wojenna interweniowała na wschodzie wschodzie tam gdzie bolszewicy stawiali jeszcze opór na wybrzeżu Zatoki Fińskiej, lub gdzie ukazywały się sowieckie polowia czy min. Koło wybrzeża libijskiego zestrzeliła ona 3 samoloty, a w czasie od 24 sierpnia do 30 września zniszczyła jej jednostki bojowe 81 samolotów brytyjskich, artyleria 27, czyli łącznie 58 samolotów brytyjskich.

TROSKI BIAŁEGO DOMU

Stłaha kandydacja poborowych

Waszyngton, 7 października. — Roosevelt zakomunikował ostatnio na konferencji prasowej, że „odsetek poborowych, których musiano odrzucić z powodu niedolności fizycznej, jest przerażająco wysoki. Należy się liczyć z tym, że 50 proc. obywateli do służby wojskowej, jest niedolnych do pełnienia służby. Ponadto w Ameryce istnieją jeszcze wciąż miliony robotników niedoedukowanych i niedostatecznie odzianych“. W obliżu tych faktów zupełnie logicznie nasuwa się pytanie czy Ameryka nie mogłaby lepiej zuzyc swoich milionów dolarów, jak na udzielanie pomocy innym krajom.

Ofensywa przynosi nowe korzyści

Nieudany desant czerwonych pod Leningradem

Z Głównej Kwatery Kanclerza Hitlera, 7 października. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w dniu 6 października r. b., co następuje:

Ofensywne operacje na Wschodzie przysporzyły w dniu 6 października nowe sukcesy.

Zmarl wysadzenia na ląd silnych oddziałów wojsk sowieckich na zachód od Leningradu, poparty akcją artylerii, ustawionej na wszystkich forach Kronstadt, artylerii okrętowej i przybrzeżnej, został całkowicie odparty i rozbit, dzięki zdecydowanej akcji urządzeń obronnych wojsk niemieckich. Równocześnie zalaśmy się niezwykle silne ataki, przy pomocy których liczone się z zerwaniem od wewnątrz silnego frontu okrajającego. Nieprzyjaciel poniósł niezwykle dotkliwe i krwawe straty. Jednostki nieprzyjacielskie, którym udało się wydostać, zostały rozproszone, względnie dostały się do niewoli. Zatopiono kilka statków, przepelzionych załogami wojskowymi oraz zniszczono 22 czołgi, w czym 7 ciężkiego kalibru. W nocy z 5 na 6 października b. r. samoloty bojowe skutecznie atakowały jeden z portów na Morzu Azowskim oraz jeden z ważniejszych punktów węzłowych na zachód od Moskwy, tudzież wojskowe obiekty na terenie Leningradu. W akcji bojowej z Wielką Brytanią samoloty bojowe zatopili za dnia w odległości 400 km na zachód od Brestu jeden statek handlowy, pojemności 2.500 ton oraz bombardowały ważne obiekty wojskowe na terenie Wysp Szetlandzkich. Ubliżeń nocy lotnictwo dokonywało nalotów na porty na terenie Anglii południowo-wschodniej. W nocy z 4 na 5 października b. r. niemieckie samoloty bolowo-nurkowe zrzucały cenne pociski bombowe na miasto i port Tobruk. Inny atak powietrzny skierowany był na redę portu w Suez. Zarówno w ciągu nocy, jak i za dnia nie miały miejsca naloty nieprzyjacielskie na teryen Rzeczy.

Wzięto jeńców w potyczce pod Sollum

Rzym, 7 października. — Włoski komunikat wojenny z poniedziałku, dn. 6 października b. r., brzmi następująco: „W godzinach popołudniowych dnia wczorajszego przeleciał nad Kataną kilka brytyjskich samolotów, które zrzucały pewną ilość pocisków bombowych krzyżujących i zapalających małego kalibru. Wśród mieszkańców 4 osoby odniosły zranienia oraz wyrządzono szkody. Nasza obrona przeciwołtowa na nie, względnie nasi myśliwcy, zestrzelił jeden nieprzyjacielski bombowiec oraz jeden samolot myśliwski. Na terenie Cyrenajki nieprzyjacielskie samoloty ponownie zaatakowały miasta Gengase i Barkę pociskami bombowymi, przy czym wyrzadzili szkody w budynkach mieszkalnych oraz spowodowali zranienie 7-miu osób. Bezskutecznie ostrzeliwaliśmy one z karabinów maszynowych kilka wsi, zamieszkałych przez kolonistów w rejonie Dzebel. Nasza obrona przeciwołtowa naziemna straciła dwa spośród atakujących samolotów. Jeden samolot zestrzelił nasi myśliwcy nad teryenem Trypolitani. W toku akcji przednich straż niemiecko - włoskich na froncie Sollum wzięto do niewoli licznych jeńców oraz zabrano wiele broni. Niemieckie myśliwcy w walkach powietrznych zestrzeliłi dwa samoloty typu „Hurricane“. Formacje samolotów bombowych włoskiego lotnictwa oraz formacje niemieckich samolotów bojowych dokonywały kilkakrotnych ataków na obiekty portowe Tobruku i Marsa Matruk, przy czym cenne pociski spadły na stacje załadunkowe, baraki i magazyny zapasów. Bombardowano również skutecznie kilka wysuniętych nieprzyjacielskich lotnisk polowych. Angielskie samoloty na terenie Afryki wchodniej zrzucały pociski bombowe na targowisko w Gondarze, przy czym 9-ciu krajowców zginęło, a 18-tu odniosło zranienia. Jeden z naszych statków wojennych zestrzelił w rejonie Morza Śródziemnego jeden samolot nieprzyjacielski. Jeden z naszych bombowców celnymi pociskami oburzył nieprzyjacielski statek-cysternę, pojemności 1.200 BRT.“

Rzym. — Na froncie pod Sollum również w nocy na niedziela przeprowadzono szereg zwycięskich wypadów zwiadowczych, dokonanych przez oddziały niemiecko-włoskie — jak donosi sprawozdawa specjalny agencji Stefani — w uzupełnieniu do komunikatu wojennego.

Sukcesy Rumunii w walce z bolszewizmem

Bukareszt, 7 października. — Główna kwatera armii rumuńskiej komunikuje m. in. następujące cyfry: „Od początku wojny wojska rumuńskie wzięły do niewoli przeszło 60.000 jeńców. Co do strat, to armia rumuńska wykazuje około 15.000 zabitych, z czego 7.000 — 8.000 należy uważać jako zabitych, dalej 20.000 poległych i 76.000 rannych, z czego około 80 proc. lekko. Natomiast nieprzyjacieli z tych odziałów frontu, na których walczyły z wojskami rumuńskimi, miał 70.000 zabitych i około 100.000 rannych. Rumuni zniszczyli 563 samolotów nieprzyjacielskich, sami zaś stracili 120, z czego część zdołano z powrotem odzyskać. Zdobyli oni bardzo wielkie ilości materiałów wojennych i amunicji, zaś własne straty są w porównaniu z tym bardzo niewielkie.“

przelotem ciężkie granaty, terkoczą karabiny maszynowe, gwiżdżą kule koło uszu, jednakowo przytłoceni jak i wrogom.
Dopiero nocą zapadnie cisza na drodze, cisza poległych, a nad krajem przez który przecieka nęła wojna, zasnują znow jak przedtem ciła szelestu uderzających zawsze tak samo fal o brzeg jeziora.

Fiasko obrad moskiewskich

Niemiecka opinia o pomocy dla Sowietów — Nowe kłopoty i wątpliwość
Związku Sowieckiego

Berlin, 7 października. — Doniesienia urzędowe o zakończeniu konferencji moskiewskiej dają — według wrażeń odnoszonych w Niemczech — dostateczną ilość argumentów, świadczących o tym, że w gruncie rzeczy rostrzygujące zagadnienia pozostały nadal otwarte, zaś zagadnienie

któ komu ma udzielić pomocy, oraz w jakiej formie i jaką drogą pomoc ta ma być dostarczona, pozostało mimo wszystko nadal niedoznaczone. Dążenie Sowietów do zapewnienia sobie możliwie jak największych dostaw materiałowych ze strony mocarstw anglosaskich podkreślono zostało oświadczeniem Molotowa, brzmiejącym niemal jak wyrzut, iż Sowiety zmuszone są ponosić cały ciężar wojny, której wynik zależy od rozmiarów pomocy, jaką udzielona będzie Sowietom. W przeciwnym razie do tych roszczeń sowieckich, lord Beaverbrook i delegat amerykański Harriman w swoich deklaracjach podkreślali gwałtownie konieczność udzielenia przez Sowietów dostaw surowców dla Ameryki i Anglii, a to celem umożliwienia wyprodukowania materiałów, jakich dostarczyć nie mogła Anglia i Ameryka.

Jeżeli chodzi o dziedzinę polityczną, to obserwatorom niemieckim rzucił się w oczy fakt, że Molotow w swojej nęłej skreślił obraz poleganego frontu naródów, ze Związkiem Sowieckim na czele i w ten sposób do pewnego stopnia postawił Związek Sowietów na czele mocarstw sprzymierzonych, wchodzących w skład sojuszu wojennego. Niema najmniejszych dowodów na to, aby przedstawiciele angielscy i amerykańscy na konferencji moskiewskiej okazali jakiegokolwiek wahanie w uznaniu tego kierowniczego stanowiska Sowietów. Wprost przeciwnie, akceptowali wyraźnie i tezę Molotowa, i jak podkreśla się w Berlinie, wolałi oni się jeszcze silniej dotychczas do systemu i sfery interesów sowieckiej polityki wojennej, jako nowego rodzaju aspiracji bolszewizmu. W Moskwie też nie omieszkało omówić zagadnienia transportu oboustronnej pomocy materiałowej do Związku Sowietów i z granic tego wojny, a tym samym poruszyć kwestię, która według opinii niemieckiej również na konferencji moskiewskiej wywołała niewiele kłopotów i wątpliwości.

Droga do piekła

Napisł
sprawozdawca
wojenny

Na północnym skrzydle olbrzymiego frontu przeciw bolszewikom, posuwają się oddziały sprzymierzonych, pomimo wielkich trudności terenowych i nieprzewidywalnych warunków atmosferycznych. Oto jak wyglądała ta walka w opisie niemieckiego korespondenta wojennego:

... Na Wschodzie, 7 października. — Walczy się na ziemię drogową, gdy się przechodzi przez most za Zrynskimi, pokazuje odległość 47 kilometrów do Nowogrodu. Tylko 47 kilometrów dzieli przedniednia od pomnika stulecia Rosji, stającemu na placu najstarszego miasta Wschodu. Na krótkim przestrzeni, od zachodniego do północnego kierunku jeziora Iłmeń rozgrywała wojna w całej swej groźnej wspaniałości. Droga Dantego do piekła powiększyła się tu o nowy rozdział. Nigdy nie zapomnę tych 47 kilometrów na piekielnej drodze nad jeziorem Iłmeń. Nie tylko ofiarą jest walka po obu stronach szosy. Jest także wykorzystaniem do ostatniej możliwości broni i materiałów wojennych. Wyciągnięciem ramion oblężonych wojsk po miasto nad jeziorem, które straciło swoje spokojne oblicze w dniach walki. Gdybyście stanęli przy nas, nad wami hukalby bez końca ryk motorów „Stukas“, przelatujących hen, ponad chmurami, a tempo ataku przyspieszyłoby was na pewno swym rozmachem, który wpędza krasnoarmiejców głęboko pod ziemię, w schrony, lub pogania do miosące ratunek i ocalenie ucieczki. Ciągłe jeszcze wróg wynajdywał u siebie pogardzające śmiercią oddziały, które życie miały za nic, które wpadały ciagle do niewoli, poginane przez swoich komisarzy. Potrafili one przetrwać ataki „Stukasów“, i trzymać się jeszcze długo w swoich doskonale zbudowanych umocnieniach, skąd wysłali swoje gwiżdżące granaty przeciwko nam, dopóki parę celných wyrzucił naszą naciętszą artylerię nie zmusiło ich do milczenia. Każdy z owych 47 kilometrów był twardo i zacieple bronił przez bolszewików, za każdą rzeczką, za każdym strumieniem znajdowały się doły-pułapki na czołgi, niebezpieczne, głębokie i podmowne, wszędzie trzeba było rozciągać lub wysadzać zapory z drutów kolczastych. Ale nasze dowódcy przewidywały ich upór, przełamali hordy wroga w ich „miejscach“, gdzie stały bezprzykrytą opór, i teraz możemy maszerować przez dawniejszą główną kwaterę Woroszyłowa naprzód, ku zwycięstwu. Pod ochroną dział szturmowych-czołgów maszeruje teraz plechota. Ciężka artyleria i granatniki plechoty w przykładnej współpracy z eskadrami bojowymi lotnictwa i innych oddziałów wojsk powietrznych łamią nieprzyjacielskie forty i stanowiska omlowe.

Nie wiele się przesadzi, jeśli się powie, że cała droga wybrukowana jest zabitymi kółmi. Zabite załogi nieprzyjacielskich żołnierzy leżą bezwładnie i cicho obok swych dżdż. Cios za ciosem padał na drodze i na graniczących z nią łakach i chaszczach. Pod ciężarami pracujących nieustannie naprzód wojsk zmotywowanych droga została zryta głębokimi koleinami i nosł, tak jak wszystko dokoła, ślady rozgrywającej się

tu wojny. Co krok spotyka się nieprawdopodobnie głębokie doły wyrwane w nawierzchni szosy. To ślady wybuchów 350 kilogramowych min morskich, których tu użyli bolszewicy do wstrzymania naszego ataku.

Mniej więcej dwa tygodnie temu sowieccy marynarze przywieźli je małymi stateczkami na jezioro i zakopali na drodze. Idziemy teraz naprzód, wdzieramy się w najcięższe umocnienia nieprzyjaciela, dziającą za silną bombę lotniczą. Wszystko rozgąda się po niebie w poszukiwaniu bolszewickich samolotów „Rata“, a na ziemię spoglądają saperzy, poszukując zdradzieckich drutów-pułapek, oznaczających miejsce zakopania morskich straszdeł, które raz uleszkodliwiali. Z uciekającym nieprzyjacielem nasze wysunięte oddziały saperzy są stale w kontakcie bojowym, i teraz nie podnieśli swej hardej głowy wroga sila, jej wola i siła oporu zostały na tym odcinku ostatecznie złamane. Za dymami i plomieniami pożarów występują przed nami wieżycie zamku nowogrodzkiego, poza którym na odległość dwudziestu kilometrów wdzierała się w głąb krajoprzestrz sine wody jeziora Iłmeń. Jeszcze dzwoni swa przerażająca pieśnią wojna na drodze, jeszcze szaleją bomby „Stukasów“, mruca w powietrzu

Światłocienie

„Manchester Guardian“ pisze: „Liga Narodów żyje, w Genewie jeszcze istnieje szkielet tej organizacji“. Nie spodziewaliśmy się tak doniosłego odkrycia z dziedziny medycyny po angielskich dziennikarzach. Zapewnić cię spalyły cudownym odkryciem żyjącego trupa, to poprostu — nie mieć o czym pisać. Nawet gazety humorystyczne dały już szokół tak nieśmiertelnemu, podobnemu do pily „Michałowi“, jakim jest Liga Narodów.

Donosił miśny wczoraj wśród depesz o dwóch wielkich międzynarodowych sensacjach, a mianowicie: deklaracji Roosevelta dotyczącej „wolności religijnej w Sowietach“ i zamknięcia rosyjskiego pisma „Bezbożnik“. Obie te wiadomości mała ze sobą ściśły związek. Mr. Harriman, delegat USA na konferencję moskiewską, był jednym z pierwszych, którzy dowiedzieli się o „zawieszeniu z braku papieru“ tej gazdźni, walczącej ze wszystkim co jest związane z jakiegokolwiek religia. Deklaracja Roosevelta niekoło nie zaskoczyła, wszak w kraju wszelkich możliwości, gdzie za wstęp do zbiorów niezłaczonych sekt płaci się dolara, by móc oglądać występy rewiove (misje...) na sposób amerykański) prezydent może mówić co mu ślina na język przyniesie. Fakt, że nawet w Ameryce znalazł się tacy, którzy poddali krytycznemu sądowi jego słowa, dowodzi, że pomimo ogólnej ignorancji, są tam jeszcze ludzie, którzy wie-

